

Dary i wezwania dla Izraela

„I dlatego [Chrystus] jest nowego testamentu [przymierza] pośrednikiem, aby gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem [przymierzem], ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa.” – Żyd. 9:15

NALEŻY pamiętać, że powyższe słowa Apostoła pisał do chrześcijańskich Żydów, którzy byli w zakłopotaniu względem Przymierza Zakonu. Przymierze to istniało przez przeszło szesnaście stuleci i przez cały ten czas Żydzi mniemali, że pod tym Przymierzem oni mieli być uprzywilejowanym narodem Bożym i że mieli dokonać tego wszystkiego, co było wyrażone w Przymierzu, jakie Bóg zawarł z Abrahamem. Przeto wielu Żydów, po przyjściu do Chrystusa i przyjęciu Go za Odkupiciela, myślało, że w jakiś sposób oni muszą nadal podtrzymywać swą społeczność z Przymierzem Zakonu, z jego przepisami itp. Apostoła Pawła w swoim liście do Galatów starał się pokonać tę błędną teorię, którą nazwał wpływem Judaizmu. Pisał im, że gdyby, który z tych, co z urodzenia byli poganami, z mylnej gorliwości stał się Żydem przez obrzezanie i tym sposobem wszedł pod władzę Przymierza Zakonu to taki straciłby swoje stanowisko z Chrystusem i, jak on to określił, takiemu Chrystus nic by nie pomógł (Gal. 5:2).

W swoim liście do Żydów Św. Paweł życzył braciom z Żydów, aby zajęli większą, szerszą i prawdziwszą myśl o Przymierzu Zakonu i o wszystkim, co z nim się łączyło – o jego ofiarach, pośredniku i zakonie. Chciał, aby oni rozpoznali, że było to tylko przymierze figuralne; że było ono obrazem na Nowe Przymierze; a pośrednik jego był figurą na lepszego Pośrednika Chrystusa; cielce i kozły zaś, zabijane pod Przymierzem Zakonu jako ofiary za grzech, były figurą na lepsze ofiary, przez jakie Nowe Przymierze stanie się czynne, a te lepsze ofiary były ofiarami lepszego Pośrednika – Jezusa Głowy i Kościoła, Jego Ciała.

Św. Paweł wykazał już, że przywileje Wieku Ewangelii, co się tyczy Kościoła, są głównie przywilejami ofiary – że „jeżeli z Chrystusem cierpimy, z Nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:12); jeżeli z Nim umrzemy, z Nim też żyć będziemy; że musimy się starać naśladować Go w zaparciu samego siebie i w samoofierze, ochrzczeni będąc w śmierć Jego, jeżeli chcemy mieć udział w Jego zaszczycie i w Jego proroczej, królewskiej i kapłańskiej czynności w Tysiącleciu, błogosławienia Izraela i wszystkich rodzajów ziemi.

W swoim staraniu wyświecenia tej sprawy (Żyd. 9:13-14), Św. Paweł wykazuje, że zanim Przymierze Zakonu weszło w życie, potrzeba było przelania krwi. Określa to w taki sposób: „Jeżeli krew wołów i kozłów, i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała, jakież daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego Samego Siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu?” Tu pokazany jest kontrast pomiędzy ustanowieniem Przymierza Zakonu, a ustanowieniem Nowego Przymierza. Najpierwszym skutkiem tej lepszej krwi, która pieczętuje Nowe Przymierze jest oczyszczenie naszego sumienia od uczynków martwych. Apostoła nie mówi tu, że było to dla wszystkich Izraelitów, ale tylko dla tych z Żydów, którzy stali się chrześcijanami, a poprzednio byli związani Zakonem. Tym starał się on wykazać, że prawdziwa ofiara została dokonana i że ona była dostateczną na zaspokojenie wszelkich wymagań sprawiedliwości i na usunięcie z ich umysłów wszelkiego poczucia grzechu, czyli na zapewnienie, że grzechy ich zostały przykryte i że teraz mogą sprawować przyjemną służbę żywemu Bogu. „I dlatego [ponieważ krew Jego była dostateczną na zgładzenie wszelkiego grzechu] On jest Nowego Testamentu Pośrednikiem”. On nie tylko oczyścił sumienia nasze z grzechu, abyśmy mogli służyć Bogu, stać się członkami Ciała Chrystusowego, przyjmując Go za naszego Orędownika i ufać w Jego dokonane dzieło za nas, ale przez tę samą ofiarę On dokonał takiego zarządzenia z Bogiem i ze Sprawiedliwością, które uczyni Go Pośrednikiem Nowego Przymierza dla wszystkiego Izraela. Apostoła nie mówi tu, że to Nowe Przymierze jest w mocy już teraz, ani że my znajdujemy się pod tymże Nowym Przymierzem; przeciwnie, on mówi tu o narodzie żydowskim, jak to zaraz zobaczymy.

W dalszej części wiersza piętnastego, Apostoła oświadcza: „Aby gdyby [gdy już] śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem [czyli pod Przymierzem Zakonu], ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa”. Wspomnianych tu „powołanych” nie mamy rozumieć jako tych, co dostąpili Wysokiego Powołania do współdziedzictwa z Chrystusem, jako duchowe nasienie Abrahamowe, ale raczej należy rozumieć, że Apostoła miał na myśli cały naród izraelski, który był powołany – wszystkich z tego narodu, którzy dojdą do harmonii z Boskim zarządzeniem. Ten sam

Apostoł w liście do Rzymian (Rzym. 11:29) powiedział: „*Albowiem darów Swych i wezwania Bóg nie żałuje*”. To znaczy, że Bóg wezwawszy i powoławszy naród żydowski, aby był Jego szczególniejszym narodem i dawszy im wyraźne obietnice, co do błogosławienia innych narodów, nie miał myśli ani intencji znieść te obietnice. Każde przymierze, każda obietnica, jaką Bóg kiedykolwiek uczynił i wszystko, co On kiedykolwiek podejmował, On przewidział tego ważność i wyniki i nic nie uczynił w pośpiechu. Izrael jest więc narodem, którego Bóg przewidział jako tego, co będzie użyty w łączności z Jego dziełem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi: jak to powiedział Apostoł: „*A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich*” (Rzym. 11:27).

ZACMIENIE NARODU ŻYDOWSKIEGO TAJEMNICĄ

W dwudziestym piątym wierszu tego samego rozdziału (Rzym. 11:25), Apostoł poucza, że zaćmienie, które przyszło na Izraela póki by nie weszła zupełność pogan, jest tajemnicą. Bóg wybiera, teraz tylko niektórych z Żydów i niektórych ze wszystkich innych narodów i ci nieliczni mają stanowić duchowego Izraela, któremu należy się najwyższy zarys Przymierza Abrahamowego, czyli obietnicy danej Abrahamowi; i skoro tylko ten duchowy Izrael, który stanowić będzie przyszłego Proroka, Kapłana i Króla zostanie skompletowany, Wybawiciel – zebrany z żydów i pogan – przyjdzie. To będzie wypełnieniem owej obietnicy: „*Przyjdzie z Syonu Wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba*”; albowiem takie jest Boskie przymierze z nimi, czyli z nasieniem Jakubowym, jako czytamy (Jer. 31:31): „*Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe*”. Myśl ta poparta jest tym faktem, że członkowie Kościoła Wieku Ewangelii nie znajdowali się pod pierwszym testamentem, czyli przymierzem, lecz znajdował się pod nim naród żydowski.

Przeto treścią argumentu Apostoła jest, że Chrystus, Pośrednik Nowego Testamentu (Przymierza) stał się tym pośrednikiem przez Swoją śmierć na odkupienie występków popełnionych pod pierwszym testamentem, czyli pod Przymierzem Zakonu. Innymi słowy: naród żydowski potrzebował szczególniejszego odkupienia, zanim Bóg mógłby go użyć za przewod błogosławienia innych narodów.

Ponieważ pośredniczące dzieło Tysiącletniego Królestwa ma być dokonane przez cielesnego Izraela i ponieważ przez niego błogosławione mają być inne narody, wynika z tego, że nic nie może być uczynione dla świata, dokąd Izrael nie będzie wpierv podniesiony z obecnego stanu niełaski. Dopiero po podniesieniu go z tego stanu, błogosławieństwo Boże spłynie i pośredniczące dzieło będzie uskutecznione przez cielesnego Izraela. Należy rozróżnić pomiędzy dziełem mającym być dokonany przez ten naród, a Tym, który dzieła tego dokona. Będzie to Pośrednik Nowego Przymierza i będzie On miał moc błogosławienia – będzie to Wielki Arcykapłan, Wielki Prorok, Wielki Król i Wielki Pośrednik. Bez Tego Wielkiego nie mogłoby być żadnego błogosławieństwa; a Wielkim Tym, jak wykazują to Paweł i inni Apostołowie, jest Jezus Głowa i Kościół – Jego Ciało.

NOWE PRZYMIERZE BĘDZIE Z ŻYDAMI

Nie ulega wątpliwości, że wielu Żydów jest obecnie bez wiary z powodu długiego okresu ich zaślepienia, lecz w sercach swych niektórzy niezawodnie tęsknią za wypełnieniem ich obietnic. Gdy światło nowej dyspensacji zacznie wschodzić nad światem; gdy Żydzi ujrzą starodawnych świętych zmartwychwstałych, jako odbiorców Boskiej łaski; gdy zauważą, że bracia ich zaczną dostępować błogosławieństwa pod zarządkiem Nowego Królestwa, wtedy wielu Żydów, którzy dziś są w zaślepieniu i niewierze, objawią prawdziwą wiarę i posłuszeństwo Panu. Należy rozumieć, że żaden nie stanie się prawdziwym Izraelitą, jeżeli nie będzie miał wiary Abrahamowej, szczerzej wiary i ufności w Boga, wiary, która będzie zmanifestowana posłuszeństwem.

Następnie, gdy ludność z różnych narodów zgromadzi się do Pana i będzie się starać, aby dojść do harmonii z Nim, sposobem ich zbliżania się do Boga będzie społeczność z Świętym Narodem – z przedstawicielami Królestwa Bożego na ziemi – i tą drogą oni dochodzić będą do harmonii z duchownym Chrystusem, Onym Wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem. Ostatecznie, przy końcu Tysiąclecia, ci, co okażą się wiernymi, zostaną przekazani Bogu Ojcu. Tacy będą wtedy w zupełnej zgodzie z Jehową, w zupełnej społeczności i przymierzu z Nim.

Nowe Przymierze nie będzie uczynione z innymi jak tylko z Żydami; albowiem żaden inni nie byli z Nim w społeczności przez

przymierze. Przeto słowo „*Nowe Przymierze*” zdaje się oznaczać powtórzenie Boskiej łaski Izraelowi pod lepszym Pośrednikiem, który sprowadzi one chwalebne błogosławieństwa, jakich oni spodziewali się pod Mojżeszem, lecz nie otrzymali, ponieważ Mojżesz nie był w stanie dokonać zadośćuczynienia za ich grzechy; albowiem krew wołów i kozłów nigdy nie mogła rzeczywiście zgładzić grzechów. Pozafigura tego, czyli ofiara Pana i członków Jego Ciała musi być wpieryw dokonana, zanim to Nowe Przymierze będzie mogło zastąpić one stare Przymierze Zakonu.

W Żyd. 9:16 czytamy: „*Albowiem gdzie jest testament, potrzeba aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament*”. W wypadku Mojżesza śmierć testatora była pokazana przez zabicie cielca i kozła. W wypadku pozafiguralnego Mojżesza zaś, śmierć testatora jest pokazana w ofierze naszego Pana i Kościoła, Jego Ciała. Zdolność Chrystusa, aby dać testament lub przymierze, czyli aby uczynić przymierze, powinna też być zauważona. Jako człowiek Jezus nie mógłby uczynić tego przymierza. Czemu? Ponieważ jako człowiek – niespłodzony z Ducha – On mógłby tylko dać Swoje ziemskie życie za ludzkość, po czym nie miałby nic dla Siebie; albo też, gdyby zatrzymał Swoje życie ziemskie, mógłby ustanowić tylko ziemskie królestwo, bez dania żywota wiecznego komukolwiek. Mógłby błogosławić ludzi mądrymi prawami i regułami oraz warunkami lepszymi od obecnych, lecz nigdy nie mógłby im dać życia, doskonałości, i tych błogosławieństw, jakie będzie im mógł dać pod Nowym Przymierzem.

JAK PAN STAŁ SIĘ TESTATOREM

Aby być testatorem i dać żywot wieczny światu, potrzebne było, aby nasz Pan uważnie zastosował się do planu, jaki Bóg zarządził. Najpierw, przez Swoje posłuszeństwo On musiał zademonstrować Swoją wierność Bogu i w nagrodę otrzymać życie na Boskim poziomie; następnie, mając do Swej dyspozycji życie ludzkie, do którego prawa w żaden sposób nie stracił, On będzie miał też ludzkie życie i jego prawa do dania Izraelitom, a przez nich całej ludzkości. Tym sposobem On jest Testatorem, czyli tym, co zapisuje coś drugim. On zapisuje to, nie gdy jest żywym, jako dar, ale daje to jako testator, jako coś, z czym rozstaje się w śmierci. Tak, więc Pan nasz Jezus, jako On wielki Pośrednik Nowego Przymierza, da ludzkości te wszystkie prawa i przywileje ludzkie, do których On miał prawo na mocy Swego doskonałego posłuszeństwa Boskiemu Zakonowi. On zaprasza nas nie na to, abyśmy korzystali z tych praw na równi z światem, nie abyśmy weszli pod Jego pośredniczące panowanie i uczestniczyli w przywilejach restytucyjnych, ale abyśmy zgodnie z Boską wolą uczynili coś innego, a mianowicie, abyśmy stali się uczestnikami z Nim jako Testatora, abyśmy złożyli nasze życie i przez to stali się uczestnikami z Nim w duchu Jego wielkiego dzieła, abyśmy również mogli mieć udział z Nim w rzeczywistych zarysach tegoż dzieła w Tysiącleciu.

Najpierwszą napotykaną trudnością jest to, że my nie mamy doskonałych ciał, tak jak miał On, abyśmy mogli złożyć doskonałą ofiarę Bogu. Przeto dla tych, co mają to ofiarnicze usposobienie Bóg zarządził, że mogą mieć do czynienia z Jezusem, że On, jako ich Orędownik, może przypisać im Swoje zasługi, Swoje prawa restytucyjne, aby dopełnić, wyrównać ich niedoskonałości i niedomagania, aby oni mogli być ofiarą przyjemną Bogu. Widzimy, że tym, co teraz są powołani On nie daje pośrednich błogosławieństw Tysiąclecia, ani restytucyjnych warunków, które tym pośrednim panowaniem będą zaprowadzone. On daje im to, co służy Jego celowi o wiele lepiej; mianowicie, przypisuje im Swoją zasługę na przykrycie ich przeszłych grzechów, aby ofiara ich mogła być zadawalającą przed Bogiem. Nawet wtedy ofiara ich byłaby niedoskonała i niedostateczna, bo nie byłiby w stanie dopełnić jej do końca, gdyby Pan nadal nie pozostawał ich Orędownikiem. Z każdą ich mimowolną zmażą i niedoskonałością oni mogą udać się do Niego jako ich Orędownika, dostąpić miłosierdzia i oczyszczenia z grzechów przez zasługę Jego ofiary.

ŻYDZI „DOSTĄPIĄ MIŁOSIĘRDZIA PRZEZ MIŁOSIĘRDZIE WAM OKAZANE”

Rozpoznaliśmy więc on wielki Testament, który jest w krwi Chrystusowej i do którego Pan odnosił się gdy mówił; „*To jest krew Moja Nowego Testamentu*”. Zamiast zastosować tę krew Nowego Testamentu do świata lub do Izraela, On zastosował ją najpierw do Kościoła. Ona wszystka musi, że tak powiemy, przejść przez Kościół. „*Pijcie z tego wszyscy*”; wszyscy bądźcie uczestnikami Mego kielicha, bo tylko, gdy uczestniczycie w Moim kielichu, będziecie mogli uczestniczyć w Moim życiu. Jest to Jego kielich i On daje nam go w udziale. Nie jesteśmy godni mieć jakąkolwiek bezpośrednią styczność z Ojcem, lecz mimo to Ojciec miał nas w Swej myśli „*jeszcze przed założeniem świata*”, jak to powiedział Apostoł (Efez. 1:4). Nie mamy więc

rozumieć, że owa tajemnica, czyli wybranie Kościoła, Ciała Chrystusowego, było rozszerzeniem pierwotnego planu Bożego, ale raczej że było to wykonaniem pewnej części tegoż planu, która przedtem nie była objawiona.

Tak więc, przez cały Wiek Ewangelii Kościół Chrystusowy uczestniczy w Jego „kielichu” i w Jego chrzcie na śmierć. Gdy ostatni członek wypije Jego kielich, ochrzczony będzie w Jego śmierć i dokończy swój bieg, to wszystkie cierpienia Kapłana, Głowy i ciała będą dopełnione – cierpienia, o których Pan się wyraził, iż prorocy przepowiedzieli, że „*Chrystus musiał cierpieć i potem wniknąć do chwały Swojej*” (Łuk. 24:25, 26). Cierpienia te rozpoczęły się od Głowy i trwały przez cały okres wybierania członków ciała; i skoro cierpienia te się zakończą, Chrystus (Głowa i ciało) będzie ukoronowany chwałą, czcią i nieśmiertelnością poza zasłoną.

Gdy uczestniczymy w tym kielichu Nowego Testamentu – w Jego krwi, czyli ofiarnym życiu – mamy społeczność w śmierci Chrystusowej (1 Kor. 10:16,17). Mamy również być uczestnikami Jego życia na Boskim poziomie (1 Jan 3:2) i tym sposobem uczestniczyć z Nim w dziele ustanowienia tego testamentu, czyli przymierza, które będzie dla Izraela a przez Izraela dla całego świata. Jest to dalej zaznaczone przez Apostoła w liście do Rzymian 11:25-28. Mówiąc o czasie, kiedy Izrael zostanie uleczone ze swych grzechów, kiedy Wybawiciel, Chrystus, Głowa i ciało, „*przyjdzie z Syjonu i odwróci niepobożność od Jakuba*” i kiedy Bóg postanowi Swe przymierze z nimi i odejmie grzechy ich, Apostoł dodaje: „*Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili*” – Rzym. 11:31.

Będzie to miłosierdzie Boże działające przez Jezusa i miłosierdzie Jezusowe działające przez Kościół. Przeto w jednym znaczeniu będzie to miłosierdzie Boże; w drugim znaczeniu, miłosierdzie Jezusowe; a w trzecim znaczeniu miłosierdzie Kościoła. Miłosierdzie to pójdzie do żydów. Jakie to miłosierdzie będzie? Jest to Nowy Testament. Jak to? Przez śmierć Testatora, Chrystusa Głowy i Kościoła Jego ciała. Co Izrael dostanie tym testamentem, czyli wolą? Ziemskie życie i ziemskie prawa, które Jezus złożył w ofierze, przekazane będą Izraelowi. Wszelkie prawa do wiecznego żywota i wszystkie rzeczy stracone w Adamie a odkupione przez Chrystusa, przekazane będą Izraelowi samemu – faktycznie nikomu więcej tylko Izraelitom prawdziwym. Przeto w Tysiącleciu potrzeba będzie, aby wszyscy ludzie przyszli do tego ludu Bożego by otrzymać życie wieczne i uczestniczyć w tym testamencie, czyli woli Chrystusowej. W ten sposób oni staną się Izraelitami prawdziwymi, aby mogli być dziedzicami tego testamentu (woli), który daje wieczne życie, ludzkie i wszelkie ziemskie prawa, które Jezus posiadał i ofiarował, które później przypisał nam i dozwolił nam przyłączyć się do Jego ofiary, jako współofiara z Nim.

Straż 3/1940 str. 35-38; Watch Tower R-4623a – 1910 r.